

Sygnatura akt VI Ka 9/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 marca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Protokolant Katarzyna Kajda

przy udziale

Jolanty Mandziej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2015 r.

sprawy **P. C.** ur. (...) w Z.,

syna M. i L.

oskarżonego z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk i art. 157§2 kk i art. 245 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 października 2014 r. sygnatura akt III K 556/14

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. C. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 240 (dwieście czterdzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 9/15

UZASADNIENIE

P. C. oskarżony został o to, że w dniu 9 kwietnia 2011 roku w G., w celu uzyskania korzyści majątkowej, używając przemocy polegającej na rzuceniu na stojący rower, przeciąganiu po podłodze, uderzaniu wałkiem po głowie, w wyniku czego M. C. doznała obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jej ciała na okres poniżej 7 dni, jak również grożąc odcięciem małżowiny usznej, jak również uszkodzeniem ciała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić M. C. do wypłacenia z banku pieniędzy w kwocie 3 000

złoty tytułem zwrotu za wyłożone pieniądze na rzecz adwokata ustanowionego w sprawie które nie nastąpiło z uwagi na późną porę i zamknięcie banku, jak również wywierał wpływ na M. C. jako świadka w toczącym się postępowaniu, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 245 k.k. przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 6 października 2014 roku

sygn. akt III K 556/14 uznał P. C. za winnego tego, że w dniu 09 kwietnia 2011 roku w G., działając w celu wywarcia wpływu na żonę M. C., jako świadka w toczącym się postępowaniu, używał wobec niej przemocy w postaci rzucenia na rower, przeciągnięcia po podłodze, uderzania drewnianym wałkiem w poduszkę umieszczoną na głowie, a także groził uszkodzeniem ciała, czym spowodował u pokrzywdzonej otarcia naskórka, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu jej ciała na okres poniżej 7 dni, to jest winnego popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 245 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. – i za to skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności, jej wykonanie warunkowo zawieszając oskarżonemu na okres próby 4 lat, na zasadzie art. 71 § 1 k.k. wymierzając oskarżonemu grzywnę w wymiarze 30 stawek dziennych, wysokość jednej stawki ustalając na 20 złotych, rozstrzygając o kosztach procesu.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony w dniu 9 kwietnia 2011 r. używał przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia M. C. do wycofania złożonych na Policji zeznań w sprawie kierowanych przez niego pod jej adresem gróźb karalnych, podczas gdy z żadnych zeznań pokrzywdzonej złożonych zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sadowym nie wynika, aby rzekome użycie przemocy przez P. C. miało nastąpić w bezpośrednim zamiarze wywarcia wpływu na świadka postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż pokrzywdzona M. C. doznała obrażeń ciała poniżej 7 dni w wyniku przemocy użytej przez oskarżonego w dniu 9 kwietnia 2011 r. podczas gdy, w opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej z dnia 11 kwietnia 2011 r. brak jednoznacznego stwierdzenia, iż obrażenia te powstały w wyniku pobicia pokrzywdzonej przez ostrożnego, obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegającą na bezkrytycznym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań M. C., podczas gdy zeznania pokrzywdzonej nie są konsekwentne i są odmienne na etapie postępowania przygotowawczego oraz postępowania sądowego.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje lakoniczna treść środka odwoławczego oraz lektura akt sprawy, zapadłego wyroku i jego pisemnych motywów, to z kolei przekonuje, że zarzuty i wywody środka odwoławczego ocenić należało, jako oczywiście bezzasadne.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 10/05, OSNwSK 2005/1/947).

Słusznie Sąd orzekający odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Po pierwsze był to dowód odosobniony. Nawet matka oskarżonego o ile w zakresie zdarzenia prawomocnie osądzonego z 4 lutego 2011 r. złożyła oczywiście fałszywe zeznania, z czym trudno dyskutować w świetle nagrania dołączonego do akt sprawy, o tyle w zakresie zdarzenia objętego obecnym rozpoznaniem wykluczyła stanowczo, aby była obecna w mieszkaniu, czy w ogóle miała kontakt

z pokrzywdzoną. Oboczny element w postaci faktu przechowywania w mieszkaniu oskarżonego roweru, na który ten rzucił pokrzywdzoną, nie wspiera też wyjaśnień oskarżonego, albowiem w tym zakresie rzeczowej i negatywnej oceny, wyrażonej również przez uprzednio rozpoznający sprawę Sąd odwoławczy nie sposób zakwestionować. Zresztą obrońca nawet nie pokusił się o wykazanie, w jakim zakresie i z jakich względów ów cały materiał dowodowy przemawiający, jego zdaniem za wiarygodnością relacji oskarżonego, te wyjaśnienia wspiera. Jest to oczywiście niemożliwe, bowiem nie dosyć, że wyjaśnienia oskarżonego są odosobnione i niczym nie wspierane, to równocześnie wewnętrznie sprzeczne, a owe rozbieżności oskarżony ujawniał nawet w trakcie tej samej czynności procesowej, czego najlepszym przykładem jest to, czy był z żoną umówiony w dniu 9.04.2011 r., czy zjawiała się ona niespodziewanie, ale i to na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, oskarżony nie potrafił nawet być konsekwentny co do deklarowanych względem ówczesnej żony uczuć.

Odnosząc się natomiast wprost do szczytkowych argumentów apelacji zauważyć można, że sam obrońca przytoczył takie fragmenty kolejnych zeznań pokrzywdzonej, które przekonują o stanowczości i konsekwencji w opisie przebiegu zdarzenia, w zakresie przebiegu dyskusji oraz użycia gróźb i przemocy związanej z wywieraniem wpływu na świadka.

Nie ma bowiem różnicy w prezentowaniu przez pokrzywdzoną zdarzenia, kiedy zeznawała, że rozmowa dotyczyła losów małżeństwa, ale oskarżony nakłaniał ją również do wycofania sprawy dotyczącej gróźb karalnych, a kiedy odmówiła wzburzonym głosem powiedział, aby opuściła mieszkanie. Kolejną relacją, że atak agresji spowodowała odmowa powrotu do niego, a ówczesny mąż kategorycznym tonem kazał jej opuścić mieszkanie, a do tego nakłaniał ją do tego by wycofała sprawę. Wreszcie, że gdy po namowach powiedziała, że nie zostanie był nagły, impulsywny wybuch złości i powiedział wypierdalaj.

Powołując się na ostatnią wypowiedź apelujący pominął jednak istotę zeznań pokrzywdzonej, kiedy pytania dążyły do ustalenia momentu wypowiedzenia żądania wydania pieniędzy, pokrzywdzona zeznała „dla mnie najważniejszą sprawą było ratowanie swojego życia. Wówczas realnie obawiałam się mojego męża, który zachowywał się nieracjonalnie. Powiem jednak, że to dziwne zachowanie męża wywołało to, że ja nie chciałam wycofać sprawy karnej. Kwestia tych 3.000,00 złotych pojawiła się w czasie tego zdarzenia być może jako kolejny wątek w tej dziwnej sytuacji.” Oczywiście ten fragment jest niewygodny dla obrony, ale kolejny raz w sposób nie budzący wątpliwości pokrzywdzona wskazała wprost, że użycie przemocy było związane właśnie z żądaniem wycofania sprawy karnej, a zatem realizacją wpływu na świadka.

Odminną jest kwestia wspomnianego żądania pieniędzy, tu istotnie ciężar wypowiedzi pokrzywdzonej spoczywający bezpośrednio na przemocy wywołanej jej kategoryczną postawą sprzeciwu wobec powrotu do męża i wycofania sprawy, spowodował, że nawet pokrzywdzona nie była w stanie powiązać momentu żądania z przemocą. Z jednej strony przeczy to tezie o dążeniu do obarczenia oskarżonego maksymalnie poważnymi konsekwencjami, z drugiej, że jednak samo zdarzenie i zachowanie oskarżonego skupione było głównie na relacji małżeńskiej powiązanej z wcześniej popełnionym przez niego przestępstwem i dążeniem do zmuszenia żony, aby wycofała wniosek o ściganie i użyciem w tym celu przemocy.

Ostatnią kwestią jest sposób powstania ujawnionego u pokrzywdzonej obrażenia. Po pierwsze i w tej mierze wypowiadał się już Sąd odwoławczy, a zaprezentowana wówczas argumentacja wsparta relacją pokrzywdzonej ocenioną również przez pryzmat zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, zasługuje na poparcie. Po wtóre przypomnieć wypada profesjonalnemu reprezentantowi strony, że rolą biegłego nie jest dokonywanie ustaleń faktycznych, czy ocena dowodów, ale stwierdzenie w oparciu o wiadomości specjalne, czy i jakich obrażeń doznała pokrzywdzona oraz w miarę możliwości wypowiedzenie się o mechanizmie obrażeń. W tym zakresie opinia biegłego jest jasna, pełna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności, co więcej nie wykluczył biegły mechanizmu obrażeń podanego przez pokrzywdzoną, a w istotnie tylko taki wniosek miałby wpływ na ocenę innych dowodów.

Wreszcie też przypomnieć wypada, że zasada domniemania niewinności chroni oskarżonego dopóty dopóki nie została podważona dowodami wskazującymi na jego sprawstwo, wówczas bowiem ciężar dowodu spoczywa właśnie na oskarżonym. W niniejszej sprawie to oskarżyciel publiczny przedstawił dowody na wsparcie oskarżenia, obalając

domniemanie z art. 5 § 1 kpk, zaś oskarżony pozostał w ich świetle bierny, a samo kontestowanie zeznań pokrzywdzonej, czy obrażeń odwołując się do możliwości powstania ich w wyniku podrapania krzakami jest jałowe.

Podsumowując Sąd Okręgowy nie znalazł jakiegokolwiek wsparcia dla argumentacji apelującego, akceptując oceny i ustalenia Sądu meriti tak w zakresie oceny materiału dowodowego, jak i kwalifikacji prawnej działania oskarżonego, którym wyczerpał on znamiona przestępstwa z art. 245 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

W wypadku apelacji wywiezionej wyłącznie na korzyść oskarżonego nie wymaga szczegółowych rozważań kwestia prawidłowego wyeliminowania przez Sąd zachowania kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

Również orzeczenie o karach Sąd odwoławczy ocenił, jako nie rążące niewspółmierną surowością, ale nawet surowością, zaakceptować również należało zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.